

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje
Rząd
robotniczy
i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 10 (699)

Redakcja otwarta od 6 — 8 w.
Administracja otwarta w dni powszednie od 6 pp. do 8 wiecz.
W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 9 marca 1929 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:

w Łodzi bez odn. m. miesięcznie 1 złoty
Z odnośnikiem do domu 1.20
Na prowincji z przes. poczt. 1.50
Zagranicą — miesięcznie 2.25

Rok XXIV.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P. K. O. Nr 60 398.

Cena 30 groszy.

W dniu 10 marca 1929 roku o godz. 10 rano w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16 zwołana zostaje

Doroczna Konferencja Międzydzielnicowa

na której dokonane zostaną wybory nowego O.K.R-u.

Eugenjusz Ajnenkiel
sekretarz Ł. O. K. R. P. P. S.

Program konstytucyjny demokracji polskiej.

W poniedziałek został zgłoszony do Sejmu projekt zmiany niektórych artykułów Konstytucji, opracowany przez Polską Partję Socjalistyczną, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie” i Stronnictwo Chłopskie.

Projekt polskiego obozu demokratycznego nie narusza, rzecz jasna, samej zasady demokracji parlamentarnej, jako podstawy ustroju Rzeczypospolitej. Przebudowuje się natomiast w kilku punktach istotnych, zawiera poza tym parę przepisów specjalnych, z których jedne odpowiadają wyłącznie stanowisku P. P. S., inne znowu wyłącznie stanowisku lewicy włościańskiej. Konieczność sformułowania i tych przepisów również w projekcie wspólnym wynika z faktu, że — zgodnie z uchwałą Sejmu o rewizji Konstytucji — każdy wniosek o zmianę choćby jednego artykułu musi być zaopatrzony w 111 podpisów.

W zakresie organizacji władz państwowych nie powstały żadne różnice poglądów.

Tu wymienić możemy punkty następujące:

- 1) Parlament jednoizbowy (zniesienie Senatu);
- 2) Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej przez specjalnie w tym celu zwołane Zgromadzenie Narodowe, powstałe — osobno od Sejmu — z wyborów pięcioprzmiotnikowych;
- 3) wprowadzenie prawa ludowej inicjatywy ustawodawczej;
- 4) zapewnienie tego, by głosowanie wniosku o nieufność dla Rządu nie było w Sejmie ani dziełem przypadku, ani dziełem zaskoczenia;
- 5) usprawnienie i ulepszenie techniczne sejmowej pracy ustawodawczej;
- 6) istotne gwarancje niezależności sądownictwa ogólnego i specjalnego, jak Trybunał Stanu;
- 7) rozwiniecie i utrwalenie prawa kontroli budżetowej Sejmu i wogóle prawa budżetowego;
- 8) uznanie konstytucyjne prawa mniejszości narodowych t. zw. zwartych do autonomii terytorjalnej;
- 9) oddzielenie Kościoła od Państwa;
- 10) usunięcie z tekstu Konstytucji wszelkich niejasności i wątpliwości w sformułowaniach prawnych.

Prezydent Rzeczypospolitej zachowuje, naturalnie, prawo rozwiązywania Sejmu przed upływem jego kadencji.

Z. P. P. S. ze swojej strony i na własną odpowiedzialność wysuwa koncepcję rozbudowy Izby Pracy, jako przedstawicielstwa konstytucyjnego zorganizowanej klasy robotniczej i pracowniczej oraz ustalenia niektórych jej kompetencji.

Projekt polskiego obozu demokratycznego stanowi pod bardzo wieloma względami przeciwstawienie projektu B. B.; jest on próbą ujęcia w sformułowaniu prawniczym tych idei, tych hasła, które wypisane były na sztandarde przygotowań do walki zbrojnej o Niepodległość w przededniu r. 1914, które wyrażały serdeczną wiarę t. zw. lewicy niepodległościowej w Polskę pracującą w latach 1914 — 1918, które zostały — wreszcie — zawarte w programie budowy Państwa t. k., jak go postawił wobec kraju Manifest Rządu Lubelskiego, pierwszego Rządu Polski naprawę Niepodległej.

Drugie — niejako wtórne — źródło naszego projektu — to doświadczenia

minionych dziesięciu lat, doświadczenia wad i braków, „niejasności” i „wątpliwości” naszego dziesięcioletniego życia parlamentarnego.

Ze stanowiska socjalistycznego zmiany Konstytucji, proponowane przez trzy stronnictwa lewicy polskiej, dają w rezultacie ogólnym klasie robotniczej, masom włościańskim i masom pracowniczym możność uzyskania stałego wpływu na politykę państwa, dają Polsce możność rozwoju społeczno-gospodarczego, kulturalnego i politycznego bez katastrofalnych wstrząszeń, rozstrzygają ostatecznie jedno z zagadnień najtrudniejszych życia polskiego.

Jakież to zagadnienie?

Rzecz polega oto na tym, by świat

pracy wziął na siebie pełną, całkowitą odpowiedzialność za losy i za samo istnienie Rzeczypospolitej.

By Polska — przy naszym położeniu geograficznym, przy naszych olbrzymich trudnościach międzynarodowych, społeczno-gospodarczych i w zakresie problemu narodowościowego, — by Polska zespoliła siebie, jako Państwo Niepodległe, z każdym codziennym wysiłkiem, z każdą codzienną godziną pracy, myśli i tęsknoty ludowej.

Polska, jako „domena” biurokracji — a tu leży sens najistotniejszy projektu B. B. — nie zdoła się utrzymać na powierzchni dzisiejszego europejskiego życia. Wszystkie kłopoty parlamentarizmu są tysiąc razy mniejsze, niż tragiczne niebezpieczeństwo koncepcji u-

strojowej B. B. Gdyby ta koncepcja przeobraziła się w rzeczywistość:

Państwo Polskie byłoby poniekąd „własnością” wysokiej biurokracji, związanej tysiącami nici z kapitałem przemysłowym, finansowym i rolniczym;

opozycja klasy robotniczej przeciwko systemowi rządzenia danego Prezydenta nabierałaby z reguły charakteru opozycji rewolucyjnej, a takiego statusu „trwałego” Polska wytrzymać nie potrafi.

Dlatego, walcząc o Konstytucję, walczymy w gruncie rzeczy o najbliższe założenia całej ideologii Polskiej Partji Socjalistycznej, całej ideologii demokracji polskiej.

Pierwsza rocznica obecnego Sejmu.

4 marca r. b. minął rok od wyboru obecnego Sejmu. Pamiętamy jeszcze, w jakiej atmosferze te wybory się odbywały: pierwszy raz, przy wyborze trzeciego Sejmu, rząd wystąpił jako czynnik wyborczy i to nietylko, co jeszcze byłoby do pomyślenia — przez wpływanie na wyborców w duchu swej polityki, ale przez narzucenie wyborcom swej woli i kandydatów, mających tę wolę w Sejmie przeprowadzić. Utworzono w tym celu luźnych grup i grupę, z ludzi od rządu zawisłych i z ludzi chcących do niego jako do „rodawcy łask” się przyczepić nową partją, która samozwańczo i bez wewnętrznej przekonania nazwała się „bezpartyjnym blokiem”, mimo, że ta bezpartyjność była tak widoczna, że nikt nie miał co do jej prawdziwego oblicza najmniejszej wątpliwości.

Rząd i skonstruowany przez niego blok poszedł do wyborów pod hasłem: walki z partjami, wykorzenienia partyjnictwa. Efekt tego hasła był marny, wszystkie poprzednie partje, jedne mniej, drugie więcej utrzymały się, te zaś, przeciw którym największy cios był pomysłany — lewica socjalistyczno-chłopska — wyszły z wyborów wzmocnione. Rządowi i jego organom powiodło się osłabić tylko endecję i Piasta, okazało się jednak, że ilość nie gra tu największej roli, gdyż i przy zmniejszonej liczbie mandatów partje te działają i to w wysoce dla rządu nieprzyjemny sposób.

Dla nas, dla PPS wybory z 4 marca były dniem triumfu, dowodem olbrzymiego wzrostu naszych wpływów i sił. Blisko półtora miliona głosów robotniczych i chłopskich, wyrażających się w liczbie 63 posłów wobec poprzednich 41 dowiodły, że zakusy, zmierzające do osłabienia reprezentacji ludności pracującej nietylko nie powiodły się, ale wydały rezultat wprost przeciwny — wzmocniły szeregi robotnicze, zrobiły reprezentację robotniczą drugą co do liczebności partją w Sejmie.

Miniony rok stał w całości pod działaniem ciągłych ataków na Sejm, na jego prawa i na jego podstawę jako przedstawiciela demokracji. Ciężyły na nim dekrety prezydenta Rzeczypospolitej, których rząd antyparlamentarny i antykonstytucyjny sztucznie ruszyć nie pozwolił; ciążyła nad nim niewytlumaczalna niechęć miarodajnego w rządzie człowieka, która najgłośniejszym ujawniła się w znaym wywiadzie z 1-go lipca 1928. Dążeniem rządu i jego blo-

ku było zdegradowanie Sejmu do masy uchwalającej budżet, a i tę funkcję zrobiono iluzoryczną przez wydatkowanie olbrzymich sum poza budżetem i opór przeciw dodatkowemu zalegalizowaniu tego bezprawia.

Igrano z Sejmem w niepraktykowany nigdzie sposób. Nie zwoływano go miesiącami, a zwołany na żądanie przepisanej ilości posłów natychmiast odraczano. Najoczywistszy dowód tego dążenia do usunięcia ingerencji Sejmu na wyłączną jego domenę: na ustawodawstwo widzieliśmy w historii dekretu o zmianie ustroju sądownictwa, kiedy to rząd wbrew wyraźnej uchwale Sejmu — przy pomocy usłużnego Senatu — uchwalił tę zlekceważyl i dekret w życie wprowadził.

Trzeba rzeczywiście wielkiego zaparcia się, aby w tych warunkach wytrwać na posterunku i ratować bodaj pozory parlamentarizmu, kiedy istota jego stała się już cieniem i legendą. Kto jeszcze się łudził, że rząd zawróci ze swej drogi i będzie się trzymał przepisów konstytucji, dopóki — choćby

w sensie jego zamierzeń — nie zostaną zmienione, ten przekonał się z ostatniego wystąpienia marszałka Piłsudskiego, że naprawdę się łudził. Ostatnie prawo, jakie Sejmowi jeszcze pozostawiono, prawo uchwalenia budżetu, zostało z żołnierską otwartością uznane za nieobowiązujące. Sejm może sobie budżet uchwalić, rząd zaś wyda, ile mu się będzie podobało.

Rocznica obecnego Sejmu nie daje nikomu, kto jeszcze nie rzucił starych ideałów demokratycznych do kosza, powodu do zadowolenia, a tem mniej daje powód do nadziei, że nastąpi zmiana na lepsze. Kto raz, jak rząd obecny, wszedł na drogę łamania, ten się w pół drogi nie zatrzyma, ten dzieło zniszczenia zechce doprowadzić do końca. Po tym rządzie niczego dla Sejmu nie spodziewamy się. Sejm jednak nie przestanie walczyć o honor sztandaru, około którego skupia się w Polsce wszystko, co nie zatraciło jeszcze tradycji walki o zdobycie i utrzymanie ustroju, godnego prawdziwej Rzeczypospolitej.

Dusze niewolnicze

Ile razy marsz. Piłsudski zabiera głos publicznie, tyle razy ze szczególnym uczuciem biorę nazajutrz do ręki pisma „sanacyjne”. Odkładam na stronie artykuły ludzi I Brygady; ci wierzą naprawdę i ufają naprawdę; zaciskają nierzę zęby, ale trwają — „wierni do końca”. Można się z nimi nie zgadzać; trzeba ich zawsze szanować.

Inaczej, inaczej zupełnie wyglądają „Głosy i odgłosy” t. zw. czwartej brygady.

Wszak to Was, Was przedewszystkiem — u pioruna — wali Piłsudski po Waszych lśniących pyskach każdym swoim słowem; Wami poniewiera; Waszą przeszłość kopie. A Wy, zachłystnięci od „komplementów”, liście dłoń policzkującą, dbając o własny interes, obawiając się reformy rolnej, drząc o skórę.

Dziś my drukujemy w naszym „Robotniku” list otwarty gen. Szeptyckiego. Do nas przyszedł z obroną swego honoru gen. Szeptycki; wiedział zapewne, że nie znajdzie „gościny” gdzieindziej; przyszedł do nas, chociaż nic go nie łączy z nami ideowo.

A przypomnijcie sobie.

W styczniu 1919 r. ten sam gen. Szeptycki, jako szef Sztabu Generalnego, stanął w obronie Rządu Ludowego, bo był to legalny Rząd Rzeczypospolitej. Ks. Sapieha, jeden z przywódców B. B., organizował wtedy „zamach stanu”, w chwili, gdy ukraińcy zajmowali Lwów, a bolszewicy — Wilno.

Dzisiaj Wy — ziemianie, Wy — przemysłowcy, Wy — byli „aktywiści”, Wy — byli „piastowcy” i „dubadecy”, skamlecie z uciechy, że Piłsudski plwa na polskie „wczoraj” pełni bowiem jesteście nadziei, że „wzamię” za to potrafi „rozprawić się należycie” z Sejmem ludowym i z demokracją polską. Wycierajcie tedy z rozkosznym uśmiechem ślinę dyktatora ze swoich miedzianych czół udając, że Was to „wcale nie dotyczy”.

Jakże straszliwie „dawny” Piłsudski — pogardzać musi lwia cześcią swoich dzisiejszych zwolenników i współpracowników!

R. robotnik.

Wobec mowy marsz. Piłsudskiego.

Tekst interpelacji Z. P. P. S., P. S. L. „Wyzwolenie“ i Str. Chłopskiego, zgłoszonej w Sejmie w dn. 1 marca r. b.

Minister Spraw Wojskowych p. Marszałek Piłsudski, omawiając budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych w Komisji budżetowej Senatu dn. 28 marca 1929 r. podał do wiadomości publicznej — między innymi co następuje:

„Budżety dawniejsze przy ich rozpatrzeniu i, przy ich stwierdzeniu istotnej wartości, noszą u mnie zawsze miano „wesołych budżetów“, albowiem smutna historia naszych budżetów wojskowych polega nie na czym innym, jak na kradzieży wyrażonej budżetów wojskowych i na defraudacji możliwie daleko posuniętej. Są to „wesołe budżety“, gdyż znam wypadki wydawania z budżetów na sute libacje z dziewczynkami z publicznych domów, robionymi dla pp. posłów przez pp. ministrów. „Wesołe budżety“ były złotymi czasami dla pp. posłów Sejmu. Z budżetu utrzymywano nie tylko ich kochanki, ale i utrzymywano również i partje, z budżetu kradziono najbezczelniej w świecie. I dlatego ja zawsze nazywam te budżety „wesołymi budżetami“.

Ponieważ w tym ustępie dosłownie wedle djarjusza sejmowego przytoczonym mieści się ciężki zarzut obecnego Ministra Spraw Wojskowych, że dawni ministrowie kradli i defraudowali pieniądze państwowe dla pozyskiwania sobie posłów i utrzymywania partji politycznych,

ponieważ obecny p. Minister Spraw Wojskowych wyraźnie stwierdza, że zna takie wypadki,

ponieważ lista wszystkich dotychczasowych ministrów i posłów jest znana,

ponieważ niezwłoczne zdemaskowanie złodziei groza publicznego tak z grona ministrów, jakoteż z grona posłów jest obowiązkiem każdego obywatela, nie mówiąc już o obowiązku członka Rządu,

ponieważ — nieukaranie ewentualnych złodziei z grona ministrów i posłów uragałoby wszelkiej sprawiedliwości i prawu,

ponieważ zatajanie dalsze nazwisk złodziei z grona ministrów i posłów krzywdzi moralnie wszystkich dotychczasowych ministrów, a zwłaszcza Ministrów Spraw Wojskowych oraz posłów,

ponieważ Sejm rozporządza środkami pociągnięcia do odpowiedzialności zarówno ministrów i posłów — o ile okażą się złodziejami —

podpisani zapytują Pana Prezesa Rady Ministrów oraz Pana Ministra Sprawiedliwości czy: —

1) fakty okradania i defraudowania pieniędzy z budżetu Ministerjum Spraw Wojskowych zostały im przez obecnego Pana Ministra Spraw Wojskowych podane do wiadomości i kiedy to się stało?

2) Czy winni kradzieży zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej i dyscyplinarnej?

3) Czy zakomunikowano im nazwiska tych ministrów i posłów, którzy okradali i defraudowali budżet wojskowy?

4) Czy Pan Prezes Rady Ministrów oraz Pan Minister Sprawiedliwości gotów jest podać nazwiska tych ministrów i posłów natychmiast do wiadomości Sejmu, aby Sejm postąpił z nimi na mocy przepisów prawa i regulaminu, tak, jak się postępuje ze złodziejami pieniędzy publicznych?

Podpisani proszą o jak najszybszą odpowiedź na niniejszą interpelację.

Interpelanci:

Warszawa, dn. 1 marca 1929 r.

mieć i utworzeniu zeń wolnego miasta, rozwinął tak wydatnie swój handel morski, że nawet najbardziej szowinistyczne umysły nie mogą temu przeczyć.

Najenergiczniej i wytrwale w duchu zadzierzgnięcia przyjaznych sto-

sunków gospodarczych z Polską występowała socjalna demokracja Gdańska. Jej wystąpieniu, jak również pełnej taktu działalności polskiego komisarjatu w Gdańsku należy zawdzięczać, że b. naprężone ongi stosunki polsko-gdańskie należą już do przeszłości.

Czytajcie prasę socjalistyczną.

Zarząd Główny Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce wydał okólnik do wszystkich oddziałów treści następującej:

Szanowni Towarzysze!

Prasa socjalistyczna codzienna, czy tygodniowa, — jest niezmiernie ważnym orężem w naszej walce ekonomicznej. — Rzecznikami naszych interesów obok poruszania zagadnień politycznych są codzienne pisma socjalistyczne: „Robotnik“ w Warszawie, „Naprzód“ w Krakowie, „Dziennik Ludowy“ we Lwowie, „Gazeta Robotnicza“ w Katowicach, oraz tygodniki „Pobudka“ w Warszawie, „Łodzianin“ w Łodzi, „Jutro Polski“ w Lublinie, „Pochodnia“ w Grudziądzu, „Życie Robotnicze“ w Radomiu. — Obowiązkiem

zorganizowanych w naszym Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej poprzez te wydawnictwa socjalistyczne, które szerzą znakomicie świadomość i myśl socjalistyczną, przeciwstawiając się prasie brukowej, czytanej niestety licznie przez robotników.

Wzywamy Was przeto do poparcia socjalistycznych wydawnictw i nie tylko zaprenumerowania dla Zarządu Oddziału, lecz i szerzenia propagandy — by każdy członek naszego Związku był stałym prenumeratorem „Robotnika“, „Pobudki“ i pisma lokalnego — w Łodzi „Łodzianina“.

Nie trzeba chyba dodawać, że członkowie tej organizacji winni się do okólnika tego zastosować.



Przeciwko podwyżce komornego.

Protest zrzeszeń lokatorskich.

W niedzielę ubiegłą odbyła się w Warszawie konferencja ogólnopolska zrzeszeń lokatorskich, na którą przybyli przedstawiciele Warszawy, Łodzi, Lwowa, Poznania, Krakowa, Będzina, Bydgoszczy i wiele innych miast. Konferencja ta zaprotestowała przeciwko projektowi rządowemu podwyżki komornego. Konferencja podzieliła stanowisko wysunięte przez T-wo „Lokator“ w Łodzi, sprzeciwiane przez nas w artykule „W walce o dach nad głową“, w ostatnim „Łodzianinie“, który masowo był na konferencji kolportowany. Konferencja

uchwaliła, aby w dniu 17 marca r. b. w całej Polsce urządzić wiece protestacyjne i wezwać wszystkie związki zawodowe i organizacje społeczne do gremjalnego udziału w akcji protestacyjnej. W związku z tem Tow. „Lokator“ w Łodzi zwołuje wielki wiec w Filharmonji (ul. Narutowicza 20) na niedzielę 17 b. m., o godzinie 10 rano. Na wiecu tym przyjęta zostanie rezolucja protestująca przeciw projektowi podwyżki komornego i omówione zostaną sprawy racjonalnej społecznej budowy małych mieszkań.

T-wo „Lokator“ wzywa organizacje społeczne do wspólnej akcji

Uchwała, pod którą mają związki złożyć protest.

Po zaznajomieniu się z treścią „Ustawy o popieraniu tanich mieszkań“, projektującej podwyżkę ustawowego komornego od 30 do 100 proc. podpisani pod niniejszą uchwałą T-wo „Lokator“ przedstawiciele związków, organizacji i stowarzyszeń zawodowych robotniczych, pracowników umysłowych, zawodów wolnych i t. d. wyrażają przekonanie, że projekt ten godzi w najżywniejsze interesy ludzi pracy fizycznej i umysłowej.

Już obecnie najmniej zarabiające

warstwy pracujące nie są w stanie sprostać podwyżkom, dążącym do 100 proc. komornego przedwojennego i domagają się przerwania wzrostu tych podwyżek.

Fachowo uzdolnieni robotnicy, pracownicy umysłowi, rzemieślnicy, drobni kupcy i t. p., wydają obecnie na komorne 25 do 40 proc. swych dochodów nie są w stanie płacić komornego wyższego o 40 do 100 proc. niż dotychczasowe, pod groźbę uniemożliwienia jako tako kulturalnej stopy życiowej oraz zamknięcia warsztatów pracy, a co

Wiadomości z całego świata.

Pokój na Wschodzie.

Do protokołu Litwinowa przystąpiła Turcja na skutek zaproszenia przez Rosję Sowiecką.

W najbliższym czasie i na Dalekim Wschodzie sprawa utrwalenia pokoju posunie się naprzód, gdyż Japonja i Chiny otrzymają zaproszenie do podpisania protokołu.

Wykrycie fałszerza umowy francusko-belgijskiej.

W związku z sensacyjną wiadomością o istnieniu paktu francusko-belgijskiego, wymierzonego przeciw Niemcom, wdrożone śledstwo wykryło, że autorem sfałszowanego dokumentu jest niejaki Frank Heine, którego zaarrestowano. Heine posiadał prawdopodobnie współników, aresztowanie których jest również oczekiwane.

Sfałszowanie takiego dokumentu miało na celu najprawdopodobniej nie tylko jego korzystną sprzedaż, ale i pokłócenie między sobą dotychczasowych sprzymierzeńców i wywołanie konfliktów ogólnoeuropejskich. Wobec tego, że pierwsze wiadomości o istnieniu rzekomego traktatu ukazały się w prasie holenderskiej, prasa francuska występuje z taką siłą przeciwko Holandji, że należy poważnie liczyć się z podaniem gabinetu holenderskiego do dymisji.

To nieporozumienie francusko-holenderskie komplikuje fakt ogłoszenia przez „Echo de Paris“ układu z dnia 5 czerwca 1918 roku, zawartego między Holandją a Niemcami, na mocy którego koleje żelazne neutralnej wówczas Holandji oddane były do dyspozycji armji niemieckiej i to w najbardziej decydującej fazie wojny.

Fakt ten wywołał w opinji francuskiej bezprzykładne wprost oburzenie. Istnieje możliwość wniesienia sporu francusko-belgijsko-holenderskiego na forum międzynarodowe.

Powstanie w Meksyku.

Ruch powstańczy zyskuje coraz więcej przeciwników. Choć powstańcy rozporządzają poważną siłą zbrojną i zdołali opanować już 10 stanów z 5-ma milionami ludności na ogólną liczbę 28 stanów z 14 milionami mieszkańców to jednak sytuacja Rządu jest bardzo silna. Całe południe kraju opowiedziało

się za rządem. Do wojsk rządowych zgłasza się bardzo wielu ochotników. Powstańcom w pierwszym rzędzie chodzi o wydalenie z kraju b. prezydenta Callesa. Aby przyciągnąć na swoją stronę klerykałów, w zajętych przez siebie stanach nakazali otwarcie kościołów zamkniętych w swoim czasie przez rząd. Ruch powstańczy nie znajduje zupełnie uznania w Stanach Zjednoczonych. Prezydent Hoover zezwolił na dostarczanie broni ze Stanów Zjednoczonych jedynie meksykańskiemu wojsku rządowemu. W związku z tem panuje przekonanie, że stosunki między temi państwami staną się bardziej przyjazne.

Mała Ententa i Polska.

Rada Ligi Narodów obraduje obecnie nad sprawą mniejszości narodowych. Rząd litewski zgłosił prośbę o dopuszczenie jego przedstawicieli na obrady marcowej sesji Rady. Prośba ta nie ma wielkich widoków uwzględnienia z powodu słabych podstaw uzasadnienia.

Stanowisko państw Małej Ententy i Polski w sprawach mniejszościowych zostało tak dalece uzgodnione, że po wystąpieniu polskiego min. spraw zagr. Zaleskiego — delegat rumuński Titulescu w imieniu Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii złożył tylko odpowiednią deklarację.

Objęcie urzędowania przez Hoovera.

Nowoobрани prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover, znany ze swej działalności filantropijnej z czasów wojny europejskiej, objął urządowanie w dniu 6 marca r. b.

Znoszenie wiz paszportowych.

W tych dniach został zawarty układ między Włochami a Stanami Zjednoczonymi, znoszący wizy paszportowe między temi państwami.

Polska i Gdańsk.

W ubiegłym tygodniu premier Bertel i minister kolei Kühn odwiedzili Gdańsk. W związku z tą wizytą wyjaśniło się, że w Gdańsku osłabły znaczenie nacjonalistyczne opory przeciwko polityce porozumienia z Polską. Gdańsk, po wydzieleniu go z Nie-

